



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/132/2007

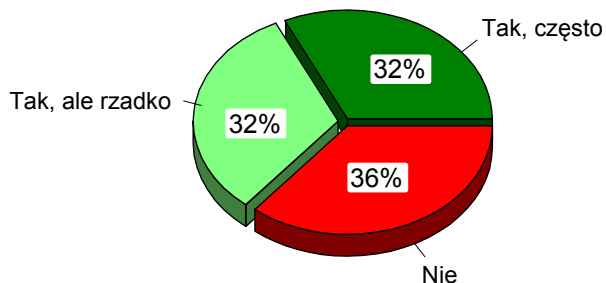
CZYTAMY DZIECIOM?

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, SIERPIEŃ 2007

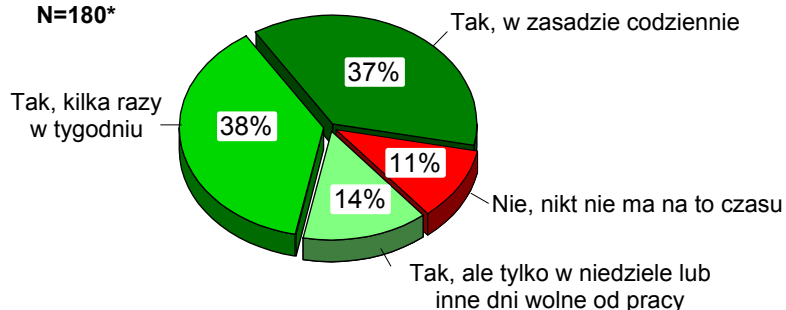
PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

CZY W OKRESIE, KIEDY BYŁ(A) PAN(I) DZIECKIEM, RODZICE LUB INNI DOMOWNICY CZYTALI PANU(I) KSIĄŻKI?



CZY PAN(I) LUB INNI DOMOWNICY ZNAJDUJE(A) CZAS, ABY CZYTAĆ KSIĄŻKĘ MAŁEMU DZIECKU, KTÓRE JESZCZE NIE UMIE CZYTAĆ?

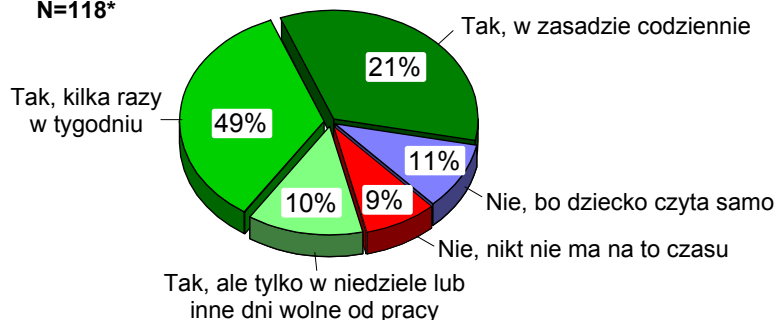
N=180*



* Odpowiedzi osób, w gospodarstwach domowych których są dzieci jeszcze niepotrafiące czytać

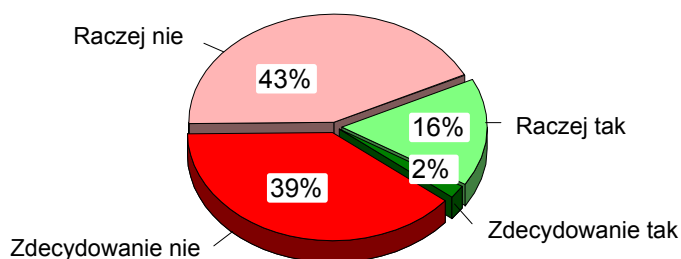
CZY PAN(I) LUB INNI DOMOWNICY ZNAJDUJE(A) CZAS, ABY CZYTAĆ KSIĄŻKĘ DZIECKU, KTÓRE DOPIERO UCZY SIĘ CZYTAĆ?

N=118*



* Odpowiedzi osób mających w gospodarstwie domowym dzieci, które dopiero uczą się czytać

CORAZ CZĘŚCIEJ W TELEWIZJI MOŻNA OBEJRZEĆ FILMY, KTÓRE SĄ EKRYNIZACJĄ BAJEK I POWIEŚCI DLA DZIECI. JAK PAN(I) SĄDZI, CZY OBEJRZENIE TAKIEGO FILMU MOŻE ZASTĄPIĆ PRZECZYTANIE DZIECKU KSIĄŻKI?



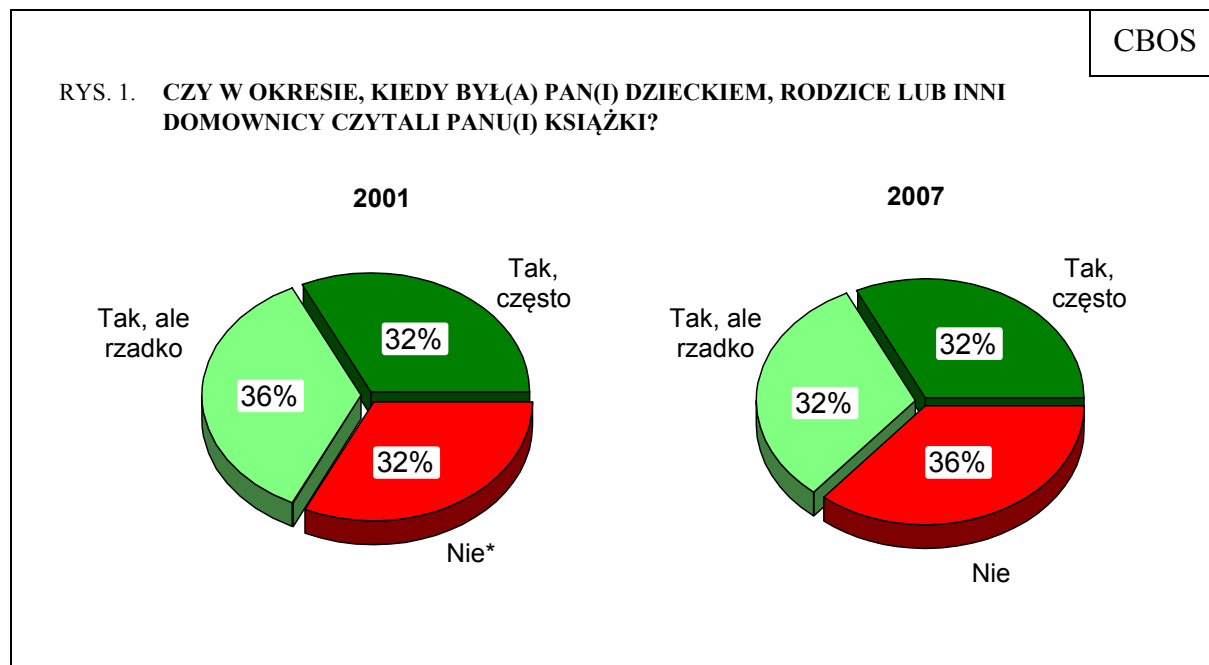
Od kilku lat trwa w Polsce zapoczątkowana przez Fundację ABCXXI akcja *Cała Polska czyta dzieciom*, propagująca głośne czytanie. Kampanię społeczną wspierają instytucje i osoby ze świata kultury, a składają się na nią organizowane przez wydawców i księgarzy spotkania z autorami, głośne czytanie książek przez znane osobistości ze świata mediów oraz wiele innych form uświadamiania korzyści z takiego sposobu spędzania czasu z dzieckiem. Na stronie internetowej fundacji ABCXXI można znaleźć między innymi takie informacje: „Czytanie niemowlęciu stymuluje jego umysł i buduje skojarzenie czytania z przyjemnością, czytanie na głos kilkulatkowi pozwala mu zrozumieć siebie i świat, wspólne czytanie z nastolatkiem pozwala zachować lub odbudować więź i pomaga mu w pokonaniu wielu problemów wieku dorastania. Także dzieci niepełnosprawne dzięki głośnemu czytaniu znacznie lepiej się rozwijają”¹.

W sierpniowym badaniu², podobnie jak sześć lat temu, chcieliśmy sprawdzić, ile osób w Polsce czyta swoim dzieciom, wnukom lub młodszemu rodzeństwu, jakie utwory najchętniej są wybierane, a także – co Polacy sądzą o konkurencyjności książek wobec filmów.

¹ Patrz: www.calapolskaczytadzieciom.pl.

² Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (207) zrealizowano w dniach 3–6 sierpnia 2007 roku na liczącej 859 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Prawie dwie trzecie ankietowanych (64%) pamięta, że w okresie, kiedy byli dziećmi, czytano im książki, w tym 32% twierdzi, że zdarzało się to często. Więcej niż co trzeci respondent (36%) nie doświadczył jednak tej formy kontaktu z rodzicami i literaturą.



* W roku 2001 do odpowiedzi przeczących zaliczono także „Nie pamiętam”, której to kategorii nie uwzględniono w tym roku

Im starsi są badani, słabiej wykształceni i im gorzej oceniają swoją sytuację materialną, tym częściej deklarują, że nikt im nie czytał książek, gdy byli dziećmi. I odwrotnie – respondentom młodszym i lepiej wykształconym czytano często. Mniejszą szansę zetknięcia się w dzieciństwie z książką mieli badani mieszkający na wsi i w najmniejszych miastach (do 20 tys. ludności). Z kolei mieszkańcy wielkich miast, osoby nieuczestniczące w praktykach religijnych, należące do kadry kierowniczej i inteligencji, a także uczniowie i studenci znacząco częściej niż pozostali twierdzą, że czytano im często. Mniej więcej tyle samo kobiet, co mężczyzn zetknęło się w dzieciństwie z książką, ale w przypadku kobiet kontakty były bardziej intensywne (patrz tabele aneksowe).

Ci, którzy w dzieciństwie mieli regularny kontakt z książką, znacznie częściej niż pozostali deklarują, że też codziennie czytają dzieciom, natomiast badani nieprzyzwyczajeni do lektury częściej niż pozostali twierdzą, że brak im na to czasu, rzadziej też sami są czytelnikami³.

Czytaj dziecku dwadzieścia minut dziennie. Codziennie – tak brzmi hasło kampanii popularyzującej głośne czytanie. Realizuje je 37% respondentów, w gospodarstwach domowych których są małe dzieci niepotrafiące jeszcze czytać. To 15-punktowy wzrost wskazań w stosunku do roku 2001, kiedy akcja *Cała Polska czyta dzieciom* dopiero startowała. Prawie tyle samo osób (38%) deklaruje, że czyta dzieciom kilka razy w tygodniu, a kolejne 14% (spadek o 8 punktów) – że sporadycznie, w dni wolne od pracy. Do braku czasu na czytanie dzieciom przyznaje się 11% dorosłych z tej grupy.

Tabela 1

Czy Pan(i) lub inni domownicy znajduje(a) czas, aby czytać książkę małemu dziecku, które jeszcze nie umie czytać?	Wskazania osób mających w gospodarstwie domowym dzieci, które jeszcze nie potrafią czytać	
	2001 (N=214)	2007 (N=180)
	w procentach	
Tak, w zasadzie codziennie	22	37
Tak, kilka razy w tygodniu	40	38
Tak, ale tylko w niedziele lub inne dni wolne od pracy	22	14
Nie, nikt nie ma na to czasu	13	11
Trudno powiedzieć *	3	-

* W roku 2007 nie uwzględniono tej kategorii odpowiedzi

Nieco rzadziej czyta się dzieciom, które już zaczęły naukę samodzielnego czytania. Co piąta osoba mająca w gospodarstwie domowym dzieci dopiero uczące się czytać (21%) deklaruje, że mimo to nie rezygnuje z codziennej lektury, połowa zaś (49%) znajduje na to czas kilka razy w tygodniu. Co dziesiąty respondent z tej grupy twierdzi, że w jego domu czyta się dzieciom na głos tylko w niedziele lub inne dni wolne od pracy, co piąty zaś przyznaje, że nikt nie ma na to czasu (9%), bądź deklaruje, że dziecko już czyta sobie samo (11%).

³ Komunikat CBOS poświęcony czytelnictwu dorosłych w przygotowaniu.

Tabela 2

Czy Pan(i) lub inni domownicy znajduje(a) czas, aby czytać książkę dziecku, które dopiero uczy się czytać?	Wskazania osób mających w gospodarstwie domowym dzieci, które dopiero uczą się czytać	
	2001 (N=174)	2007 (N=118)
	w procentach	
Tak, w zasadzie codziennie	15	21
Tak, kilka razy w tygodniu	37	49
Tak, ale tylko w niedziele lub inne dni wolne od pracy	20	10
Nie, nikt nie ma na to czasu	10	9
Nie, bo dziecko czyta samo	18	11

Również w tym przypadku znacząco więcej osób niż sześć lat temu (wzrost z 52% do 70%) deklaruje, że regularnie – co najmniej kilka razy w tygodniu – czyta dzieciom.

Kiedy dziecko opanuje już sztukę samodzielnego czytania, dorośli przestają mu czytać na głos. W Polsce nie ma raczej zwyczaju wspólnego głośnego czytania, choć co czwarty respondent mający dzieci umiejące już dobrze czytać (25%, o 13 punktów procentowych więcej niż sześć lat temu) deklaruje, że nadal co najmniej kilka razy w tygodniu czyta im na głos. Ponad połowa (56%) twierdzi, że dzieci czytają już same.

Tabela 3

Czy Pan(i) lub inni domownicy znajduje(a) czas, aby czytać książkę starszemu dziecku, które dobrze czyta, ale lubi, kiedy ktoś czyta na głos?	Wskazania osób mających w gospodarstwie domowym dzieci, które umieją już dobrze czytać	
	2001 (N=266)	2007 (N=183)
	w procentach	
Tak, w zasadzie codziennie	4	9
Tak, kilka razy w tygodniu	8	16
Tak, ale tylko w niedziele lub inne dni wolne od pracy	11	12
Nie, nikt nie ma na to czasu	8	7
Nie, bo dziecko czyta samo	69	56

Respondenci, w gospodarstwach domowych których są młodzi ludzie w wieku od 16 do 19 lat, w większości (56%) deklarują, że gdy dzieci były młodsze, często ktoś z dorosłych czytał im książki. Nieco ponad jedna trzecia (35%) twierdzi, że zdarzało się to raczej rzadko, a mniej więcej co dziesiąty (9%) – że w ich domach nie czytano dzieciom.

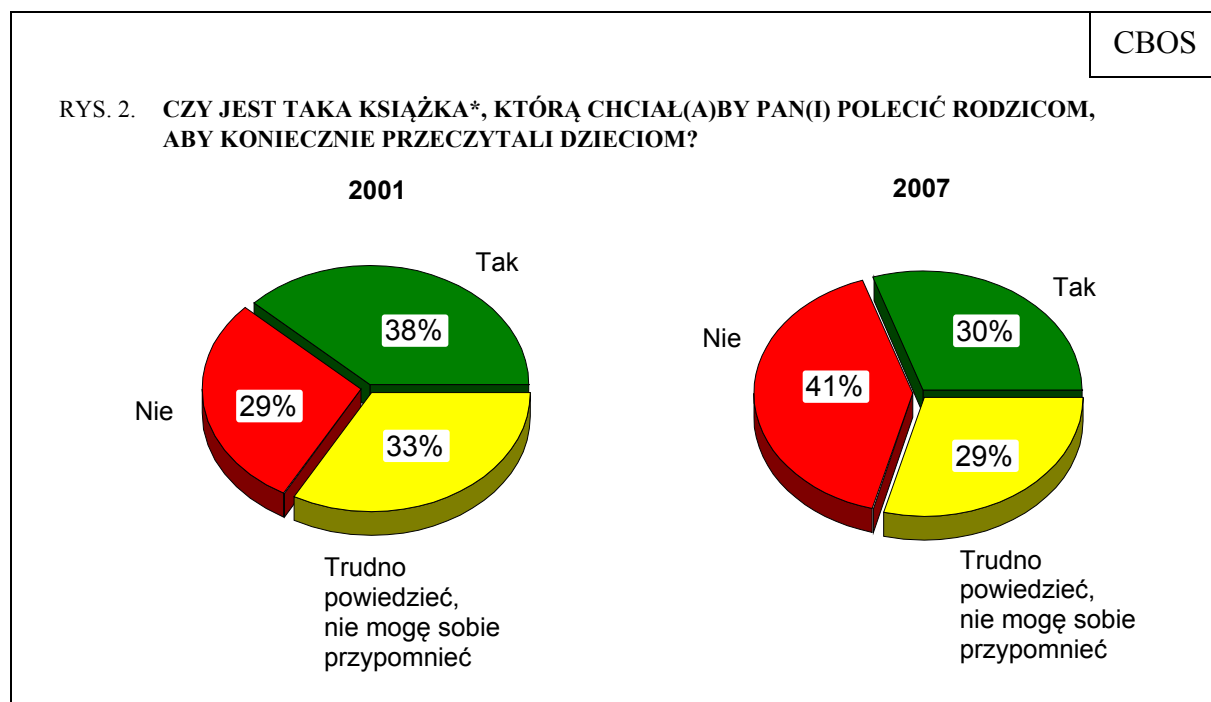
Tabela 4

Czy w okresie, kiedy Pana(i) dziecko/dzieci było młodsze, Pan(i) lub inni domownicy czytał(a)/czytali im książki?	Wskazania osób mających w gospodarstwie domowym dzieci w wieku od 16 do 19 lat	
	2001 (N=240)	2007 (N=132)
	w procentach	
Nie	10	9
Tak, ale rzadko	34	35
Tak, często	48	56
Trudno powiedzieć, nie pamiętam*	8	-

* W roku 2007 nie uwzględniono tej kategorii odpowiedzi

Ostatnie sześć lat przyniosło wyraźne zmiany w deklaracjach dotyczących przede wszystkim regularności czytania dzieciom – obecnie więcej dorosłych znajduje dla nich czas na codzienne czytanie. Nie zmieniły się natomiast odsetki osób odpowiadających, że w ich domu nikt z domowników nie ma czasu na głośne czytanie najmłodszym.

W porównaniu z rokiem 2001 zmalała liczba badanych (z 38% do 30%) gotowych polecić rodzicom książkę, którą warto przeczytać dziecku, wzrosła zaś (z 29% do 41%) liczba twierdzących, że nie ma takiej książki.



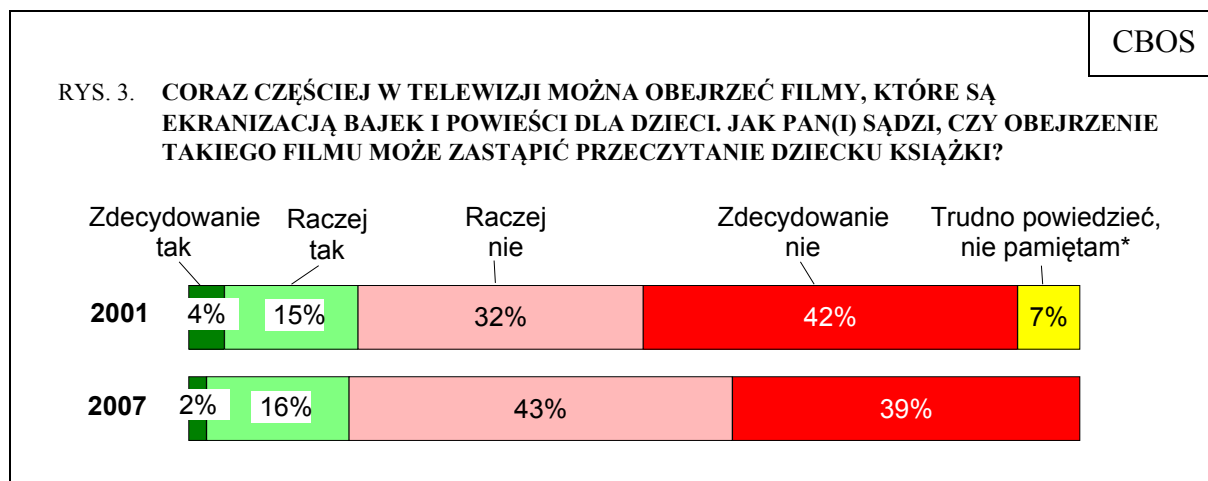
* W 2001 roku pytaliśmy, czy jest taka książka lub książki, które respondenci chcieliby polecić innym rodzicom

Im wyższe wykształcenie respondentów, większa miejscowość, w której mieszkają, tym więcej twierdzących odpowiedzi na pytanie, czy jest książka, którą warto polecić rodzicom, aby koniecznie przeczytali dzieciom. Częściej niż inni odpowiedzi takich udzielali badani należący do kadry kierowniczej i inteligencji oraz pracownicy umysłowi niższego szczebla, uczniowie i studenci, częściej kobiety niż mężczyźni. Rzadziej niż przeciętnie polecali książki najstarsi ankietowani (powyżej 64 roku życia), renciści, robotnicy niewykwalifikowani i rolnicy (patrz tabele aneksowe).

Wśród lektur wartych uwagi, zasługujących na szczególne polecenie rodzicom, aby przeczytali je swoim dzieciom, znalazły się różnego rodzaju książki. Najczęściej wymieniano różne zbiory baśni, przy czym najważniejszą pozycję wśród ich autorów zajmuje Hans Christian Andersen. Inne książki, które zdaniem respondentów warto czytać młodszym dzieciom, to głównie bajki i wierszyki (wśród autorów wymieniano Jana Brzechwę, Juliana Tuwima, Marię Konopnicką), ale również *Kubuś Puchatek* i powieści dla dzieci autorstwa Astrid Lindgren (szczególnie często wymieniano *Dzieci z Bullerbyn*). Nie zabrakło też pozycji przeznaczonych raczej dla starszych dzieci potrafiących już samodzielnie czytać, a którym mimo to warto czytać na głos. Polecano *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, powieści Henryka Sienkiewicza oraz Kornela Makuszyńskiego – od *Koziołka Matołka* po *Szaleństwo panny Ewy*, ale również książki współczesnych polskich autorów, jak choćby Małgorzaty Musierowicz czy Zbigniewa Nienackiego. Nie brakowało również przekładów klasycznej literatury dziecięcej i młodzieżowej (z *Małym księciem* i *Anią z Zielonego Wzgórza* na czele), ale i książek nowszych, jak *Przygody Mikołajka* czy cykl utworów o Harrym Potterze. Wśród badanych byli też tacy, którzy zalecali rodzicom czytanie dzieciom *Biblii* oraz książek o tematyce religijnej. Wprowadzony przez nas podział jest oczywiście nieco sztuczny i każdy z rodziców sam musi sobie odpowiedzieć na pytanie, do jakiego typu lektury dojrzało już jego dziecko.

N=253	CBOS
Jaką książkę polecił(a)by Pan(i) rodzicom, aby koniecznie przeczytali dzieciom?	
BAŚNIE	33,4%
w tym:	
Hans Christian Andersen – baśnie, ogólnie lub konkretne tytuły	20,8%
Bracia Grimm – baśnie	1,6%
Klasyczne baśnie dla dzieci – ogólnie lub np.: <i>Jaś i Małgosia, Królewna Śnieżka, Czerwony Kapturek, Konik Garbusek, Kot w butach, Jarzębinka</i>	7,2%
Zbiory baśni i bajek – baśnie świata, baśnie polskie, np.: <i>Baśnie z tysiąca i jednej nocy, 100 bajek, Klechdy domowe, Baśnie różnych narodów, Hocki-klocki na dobranocki</i>	3,8%
KSIĄŻKI DLA NAJMŁODSZYCH	29,7%
w tym:	
<i>Kubuś Puchatek</i>	7,8%
Jan Brzechwa – ogólnie lub konkretne tytuły	5,8%
<i>Dzieci z Bullerbyn, Ronja córka zbójnika, Mio, mój Mio</i> i inne książki Astrid Lindgren	5,2%
Julian Tuwim – ogólnie lub konkretne tytuły, np. <i>Lokomotywa, Słoń Trąbalski, Bambo Piotruś Pan</i>	2,6%
<i>O krasnoludkach i sierotce Marysi</i> i inne książki dla dzieci Marii Konopnickiej	0,9%
Inne klasyczne książki dla dzieci, np. <i>Pinokio, Muminki</i>	1,0%
Inne bajki, opowiadania, książeczki z wierszykami, np. <i>Miś Uszatek, Ferdynand Wspaniały, Pan Kuleczka</i> , seria „Poczytaj mi, mamo”, <i>Plastusiowy pamiętnik, Jak Wojtek został strażakiem, Kozucha Kłamczucha, Wiersze pod psem, Puc, Bursztyn i goście</i>	5,0%
KSIĄŻKI DLA DZIECI W WIEKU SZKOLNYM	29,5%
w tym:	
POLSKICH AUTORÓW	11,9%
<i>W pustyni i w puszczy, Krzyżacy, Trylogia</i> , inne książki Henryka Sienkiewicza	4,7%
<i>Koziołek Matołek, Szatan z VII klasy, Awantura o Basię, Szaleństwa panny Ewy</i> i inne książki Kornela Makuszyńskiego	2,4%
<i>Pan Tadeusz</i> , poezje Adama Mickiewicza	1,5%
Książki przygodowe, podróżnicze i inne, np.: Alfreda Szklarskiego (<i>Przygody Tomka</i>), Małgorzaty Musierowicz, Zbigniewa Nienackiego, Edmunda Niziurskiego	1,7%
Inne lektury szkolne, np.: <i>Chłopi, Stara baśń, Nasza szkapka</i>	1,6%
PRZEKŁADY Z JĘZYKÓW OBCYCH	17,6%
<i>Mały książę</i>	5,2%
<i>Ania z Zielonego Wzgórza</i>	2,0%
<i>Przygody Mikołajka</i>	1,7%
<i>Serce</i>	1,6%
<i>Harry Potter</i>	1,1%
<i>Tajemniczy ogród</i>	1,0%
<i>Alicja w krainie czarów</i>	0,8%
Inne, np.: <i>Polyanna, Książę i żebrak, Przygody Tomka Sawyera, Lassie wróć, Robinson Crusoe, Chłopcy z Placu Broni, Opowieści z Narni, Pokój na poddaszu, Dokąd płyną obłoki, Zbrodnia i kara, Cień wiatru</i>	4,2%
INNE KSIĄŻKI	5,6%
w tym:	
– o tematyce religijnej – <i>Biblia, Mój zbiór opowieści biblijnych</i>	2,4%
– raczej o dzieciach niż dla dzieci, np.: <i>Jak wychowywać zdolne dziecko, Dzieci z Dworca ZOO</i>	0,8%
– o tematyce filozoficznej, etycznej, np. <i>Świat Zofii, Co znaczy miłość i szacunek do człowieka</i>	0,7%
Pozostałe tytuły i nazwiska autorów	1,7%
Trudno powiedzieć, nie pamiętam tytułu	1,8%

Głośne czytanie wymaga zaangażowania i czasu, którego nie trzeba poświęcać, gdy dziecko ogląda film w telewizji. Jednak w opinii większości ankietowanych (82%) obejrzenie filmu, nawet będącego ekranizacją bajki czy powieści dla dzieci, nie zastąpi lektury książki. Tylko niespełna jedna piąta (18%) uważa, że czytanie książek i oglądanie filmów można traktować zamiennie.



* W roku 2007 nie uwzględniono tej kategorii odpowiedzi

Im lepiej wykształceni są badani i im lepiej oceniają swoją sytuację materialną, tym częściej deklarują, że obejrzenie filmu nie zastąpi dziecku lektury książki. Przeciwną opinię częściej niż inni wyrażają osoby starsze, mieszkańcy wsi, badani najslabiej wykształceni, częściej też mężczyźni niż kobiety.



W porównaniu z rokiem 2001 znacznie wzrósł odsetek osób, które deklarują, że codziennie lub przynajmniej kilka razy w tygodniu czytają na głos swoim dzieciom jeszcze nieumiejącym czytać albo dopiero się tego uczącym. Z drugiej jednak strony mniej badanych niż sześć lat temu potrafi wymienić książkę dla najmłodszych, którą warto polecić innym, co skłania do zastanowienia nad rzeczywistym stanem czytelnictwa. Nie ulega natomiast wątpliwości, że osoby, którym dużo czytano w dzieciństwie, same chętniej potem czytają zarówno sobie, jak i swoim dzieciom.

Opracowała
Joanna SZCZEPAŃSKA